Nizioł, To w moim interesie (ft. Kaczy Proceder, M

to w moim
to w twoim
to w naszym interesie
zadupcam za 4
jak tur chodzi po lesie
taka sama dola
taka sama działa
od wieczora od rańca
jaka praca taka płaca
w twoim interesie co słychać na mieście
na szybkę się sprężcie
weź się do roboty
nie za parę złotych
na drobne nie mam ochoty
w nieszczęściu szczęście – to skutek uboczny
w moim interesie liczy się podejście
chłodna kalkulacja
i znajomości wszędzie
wiem ze w moim interesie
nie wierzę w przypadki
czysto i przejrzyście wyssane z mlekiem matki
zarobię lub zdechnę
kombinacje alpejskie
kręcę ile wlezie
nie na kredę czy na rękę
po prostu: od zarobku do zarobku
w interesie ważną rolę odgrywa rozum

wyostrzone zmysły
na bok paranoje
odór znieczulicy czuć tu na kilometr
jesteś na powierzchni
albo toniesz w bagnie
Syndykat Proceder – na zawsze nielegalnie
wyostrzone zmysły
na bok paranoje
odór znieczulicy czuć tu na kilometr
jesteś na powierzchni
albo toniesz w bagnie
Banita Proceder – na zawsze nielegalnie

kiedy zdradzi cię twój wspólnik, złamie twoje serce
nic nie dygaj bracie, przecież gorzej już nie będzie
to w twoim interesie, żeby zgasić kur*
pierd* zdrajca niech poczuje co to ból jest
powoli do celu, małymi krokami
idę na 100% aby honoru nie splamić
wrogowie pragną zranić, chcą osłabić mordo
nie patrz na to , swoje rób z podniesioną głową
orient całodobowo, jebnay obowiązek
w tych pierd* czasach nie chce mieć zakutych raczek
centralne Biuro nie śpi, potęguje działania
kryminalna Warszawa – czujnym być to podstawa
kończy sie zabawa, gdy AT wjeżdża z hukiem
na glebie z butem sklejonym do twarzy
to ostatni a rzecz o której teraz marysz
Syndykat Proceder, wszystko może sie zdarzyć

wyostrzone zmysły
na bok paranoje
odór znieczulicy czuć tu na kilometr
jesteś na powierzchni
albo toniesz w bagnie
Syndykat Proceder – na zawsze nielegalnie

wyostrzone zmysły
na bok paranoje
odór znieczulicy czuć tu na kilometr
jesteś na powierzchni
albo toniesz w bagnie
Banita Proceder – na zawsze nielegalnie

to co że straciliśmy
ważne to, co nam zostało
widzę tylko to co mogę
sen pazerny, sępom mało
logika mówi jedno, a drugie intuicja
zabawa w kotka myszkę, depcze po piętach milicja
nie żal mi cie ani trochę
żal mi mej osoby
po trupach do celu, byle tylko zdobyć
byle tylko wbić tam, osiągnąć założenia
każdy książę chciał być królem, żaden nie trzymał ciśnienia
wynik tworzy metodę, środki uświęcają cele
chcesz pogadać, bez mrugnięcia strzelę
szukam prawdy daleko, od ścieżek utartych
nie biorę do siebie bredni , chu* wartych
tam gdzie startuje me szczęście, twa krzywda sie zaczyna
dobrze raz, nie zawsze , kolejno z ojca na syna
wskakiwać w nieswoje buty
to jak kobieta bez bolca dostaje pierdolca

wyostrzone zmysły
na bok paranoje
odór znieczulicy czuć tu na kilometr
jesteś na powierzchni
albo toniesz w bagnie
Syndykat Proceder – na zawsze nielegalnie
wyostrzone zmysły
na bok paranoje
odór znieczulicy czuć tu na kilometr
jesteś na powierzchni
albo toniesz w bagnie
Banita Proceder – na zawsze nielegalnie